

BOŻENA WYROZUMSKA
Kraków

O uprawie ziół

Polska literatura rolnicza doby przedrozbiorowej jest bogata i różnorodna. Obok dzieł o charakterze encyklopedycznym, takich jak *Gospodarstwo* Anzelma Gostomskiego¹ czy *Ekonomika ziemiańska* Jakuba Kazimierza Haura², spotykamy też prace, poświęcone zagadnieniom specjalistycznym, np. *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów* – Olbrychta Strumieńskiego³ lub *Nauka koło pasiek* – Walentego Kąckiego⁴; pojawiły się też liczne dzieła z zakresu botaniki i zielarstwa. Na zainteresowanie ziołami wskazują prace Jana Stanki⁵, Stefana Falimirza⁶, Szymona z Łowicza⁷, Hieronima Spiczyńskiego⁸, Szymona Syreniusza⁹. Niewiele natomiast uwagi poświęcano uprawie ziół, prawdopodobnie dlatego, że należały one w Polsce do gospodarstwa kobiecego i stanowiły część ogrodu warzywnego¹⁰. Wyraźną w tej sprawie wskazówkę znajdujemy u Gostomskiego, który pisał:

„Naprzód tak sama pani, jako pani stara taka, ma tego doglądać, aby to wypełniła każda dworka, co jej należy... Ogródek pięknie zasiał zioły osobnie pachnącemi... A nie tylko

¹ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, opr. S. Inglot, Wrocław 1951.

² *Oekonomika ziemiańska generalna*, 1675.

³ *O sprawie sypaniu, Wymierzaniu y Rybieniu stawów... przez Olbrychta Strumieńskiego z Mysłowic... 1573.*

⁴ *Nauka koło pasiek z informacyey Pana Walentego Kąckiego anno Domini MDCXII w Komarnie u mnie Jana Ostroroga Wojewody Poznańskiego spisana w Zamościu roku MDCXIII drukował Marcin Łęski.*

⁵ Stanko Jan (+1439), lekarz, botanik, autor słownika przyrodniczo-lekarskiego *Antibolomenum*.

⁶ *O ziołach y moczy gich* [1534].

⁷ *Aemilius Macer de herbarum virtutibus...expositio terminorum obscurum contentorum in hoc opere. Per Simonem de Louicz artium medicine doctorem. Cracoviae ex officina Ungleriana* [1532].

⁸ *O ziołach tuteecznych y zanorskich y o moczy gich, a ktemu księgi lekarskie... Cracoviae apud Viduam Floriani Unglerij Anno Domini MCXLII.*

⁹ *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowię, to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków y mocy ziół wszelakich... pilnie zebrane a porządnie spisane przez D. Simona Syreniusa. Cracoviae anno Domini 673.*

¹⁰ We Włoszech już w pierwszej połowie XVI wieku zakładano specjalistyczne ogrody botaniczne, w których uprawiano rośliny lecznicze; Z. Stopa-Rybianka, *Zarys historii zielarstwa polskiego*, „Przegląd Zielarski”, R. 6: 1950, nr 1–3.

ogrodnych, ale i polnych, i dąbrownych: jako dzięgielu, biedrzeńca, kadzidla, macierzanki, ślázów, kopytniku, bugwicy, rumnu i inszych, bab się w tym albo kogo biegłego poradzisz”¹¹.

Zapewne ma rację A. Podraza, twierdząc, że ogródek lub ogródeczek, w którym uprawiano zioła i kwiaty, miał małe znaczenie gospodarcze, można jednak wątpić, czy stanowił jedynie „ozdobę szlacheckiej rezydencji”¹². Zioła były podstawą domowej apteki, leczono nimi ludzi i zwierzęta, używano ich do wyrobu wódek oraz przy przygotowywaniu pożywienia, służyły do konserwowania mięsa. Do ziół o właściwościach leczniczych zaliczano też liczne kwiaty ozdobne.

„...dam i śliczne
Zioła w swych barwach rozliczne
Masz fijołki, masz leliją,
Masz majeran i szafwija...”

Tak pisał Jan Kochanowski w wierszu *Do miłości*¹³. A *Wiadomość ciekawa*...¹⁴ przypisuje właściwości lecznicze goździkom, piwoniom, liliom, fiołkom, konwaliom i kosaćcom. Na przykład: piwonie stosowane były jako lekarstwo na ból głowy, żółtaczkę, biegunki i padaczkę; lilią leczono różne choroby skórne, a także zalecano stosować je jako kosmetyki:

„Wągrowatość na twarzy y chropowatość ciała gładką czyni korzeń [lili] z miodem utarty... jako też y cerę cudną y gładką”.

Fiołki miały skutkować w chorobach kobiecych, oczu, śledziony, gruźlicy (suchoty), odkażały rany; fiołek także „Parchy z głowy spędza, liście ich z miodem plastrowane”.

Ziołom przypisywano też moce magiczne, posługiwały się nimi czarownice, służyły do zadawania i odczyniania uroków. Szymon Szymonowicz w wierszu *Czary* pisał:

„Te zioła, tymi zioły wiedmą się zstawała
I oknem na ożogu precz wylatywała
Sąsiada moja Baucys. Pal te wszystkie zioła:
Jeśli jednemu wytrwa, wszystkim nie zdoła.
Przywiedźcie mi do domu męża, możne czary
Przywiedźcie, bowiem żal mój nie ma żadnej miary”¹⁵.

Autor *Wiadomości ciekawej* miał ambicje naukowe, gdyż pisał:

„...umyśliłem dla tego z różnych y poważnych, a praktykujących tego autorów, zebrać tę całą ciekawość, oraz pożyteczną wielce dla każdego wiadomość...”

ale przecież i on nie oparł się pokusie odnotowania magicznej mocy piwonii:

¹¹ A. Gostomski, op.cit., s. 94.

¹² A. Podraza, *Jakub Kazimierz Haur pisarz rolniczy z XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 157.

¹³ *Poeci polscy od średniowiecza do baroku*, opr. K. Żukowska, Warszawa 1977, s. 173.

¹⁴ *Wiadomość ciekawa. Każdemu wielce pożyteczna, o skutkach y mocy zbóż wszelkich, jarzyn y ziół różnych, tak ogrodowych, iako y polnych*, Łowicz 1769.

¹⁵ *Poeci polscy*, s. 265.

„Ziele to z korzeniem dzieci w kolebkę dobrze kłaść, a przeciwko nocnym, przestraszom, lekaniu, y urokom dziecinny, albowiem czary, gusa y czartowskie przestrazy odpędza, y wniwecz obraca”.

Józef Rostafiński¹⁶, notując liczne przykłady przypisywania ziołom mocy magicznych, przytacza niekiedy informacje dotyczące sposobu ich uprawy. Wszystkie te wskazówki są zupełnie nieracjonalne. Często zalecano siać lub sadzić rośliny w określonych fazach księżyca. Na przykład: cebula „siana o wschodzie księżyca do wielkich rozmiarów dochodzi”, róża „przesadzona trzy dni przed albo po pełni w ciągu trzech lat staje się cielistą i bardzo pachnącą”, dynie należało sadzić w dzień lub pięć dni po nowiu, czosnek „sadzony na nowiu, a zbierany w ostatniej kwadrze, nie ma smrodliwej woni”. By zmienić smak albo kolor rośliny, zalecano moczyć nasiona w słodkiej wodzie lub czerwonym winie. Czosnek stawał się słodki, gdy sadzono go razem z pestkami oliwnymi. Sadzono, że przez odpowiednie zabiegi pielęgnacyjne można także zmienić kształt i rozmiar rośliny. Chcąc, żeby dynie były długie, należało brać do siania nasiona z górnej ich części i sadzić wierzchami do góry, żeby zaś były okrągłe, trzeba było do siewu użyć nasion ze środka i sadzić je wierzchami w dół. Cebula mogła osiągnąć wielkie rozmiary, jeśli została „wsadzona w nasienie baniowe”. Wreszcie: „ze starego nasienia kapusty wyrasta rzodkiew, rzepa lub kalarepa”. Żadna z przytoczonych wskazówek nie mogła dawać oczekiwanych rezultatów. Może właśnie ta tajemnicza moc ziół i fakt, że ich uprawą, zbieraniem i wykorzystywaniem zajmowały się kobiety, sprawiły, że w literaturze rolniczej poświęcono im niewiele miejsca. Informacje z tego zakresu przekazywane były zapewne ustnie, nabywano je w drodze praktyki i własnych doświadczeń. Spisywano je natomiast rzadko.

W rękopisie nr 168, przechowywanym w Bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie (dawne zbiory Ossolineum), znajduje się krótki tekst zawierający kilkanaście praktycznych informacji z zakresu uprawy ziół. Rękopis ten to typowy przykład *silva rerum*, liczy on 569 kart; spisany został przez wiele różnych rąk z drugiej połowy XVI i początków XVII wieku; na jego zawartość składają się pisma polityczne, utwory literackie, oryginalne dokumenty zaopatrzone pieczęciami, a także kopie: np. dokumentu fundacyjnego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego z 1364 roku i dokumentu Rady Miasta Krakowa dla Uniwersytetu z 1364 roku; kilkadziesiąt kart pochodzi z Tomicianów. Rękopis ten był własnością Wojciecha Chotelskiego, kanonika wiślickiego¹⁷. Na k. 378 v. – 379 wpisana została *Nauka jako się sprawować około ziół siania, sadzenia i chronienia*.

Nauka ma charakter czysto praktyczny; nie informuje o żadnych właściwościach ziół – ani leczniczych, ani magicznych, zawiera jedynie szczegółowe porady co do ich uprawy; wydaje się, że dotyczyła ona nie ogródeczka, ale raczej większego ogrodu. Niektóre części zostały wpisane czerwonym atramentem, jakby dla podkreślenia ich wagi lub potrzeby lepszego zapamiętania. Wskazówki tam przytoczone są zupełnie realne i do dziś wiele z nich się stosuje przy uprawie kwiatów i ziół. *Nauka* została zapewne spisana przez jakiegoś praktyka, który sam zalecenia te stosował

¹⁶ J. Rostafiński, *Zielnik czarodziejski to jest zbiór przesądów o roślinach*, Kraków 1893.

¹⁷ *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich*, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1881, t. I, s. 303–323.

w pracach ogrodowych. Można ją zakwalifikować do tzw. literatury domowej (*hausväterliteratur*), do której należały różnego rodzaju poradniki praktyczne, recepty lekarskie, przepisy kuchenne, a które w wielu domach się znajdowały (i znajdują do dziś) i były przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Nauka jako się sprawować około ziół siania, sadzenia i chronienia

Ziół nie siać na wiosnę aż po Zwiastowaniu Panny Maryei [25 marca] albo wtorego dnia marca, jeśli się ciepło pokaże, a nie wssytkiego nasienia wysiewać, ale zostawić połowicę dla tego, jeśli nie wznidzie coś siał, aby znowu ostatniego dnia marca siać będziesz. Albo po ciepłe pobaczysz. Ziola tak masz siać, pierwiej nasienie wzmocysz przez noc i dzień, aby rychlej weszły. Majeran w chustkę zwiążesz, także insze ziola i moczyć będziesz. Procz bazyliiej i skopków ich nie trzeba moczyć.

Gdy ziola wsiejesz, trzeba je nakrywać słomą równianą, krótko powycinać, żeby się nie mierzwiela słoma. Nakrywać majeran, sarlat, indyly i inne słabe dla mrozu nocnego i tak pokrapiać. Może na dzień pod czas zdymować słomę, ale noczy strzec, a gdy wznidą dobrze i szczegogi nie będą, tedy odkryć, wszakże mrozu pilno trzeba strzec.

Indyly trzeba moczyć, bo nasienie zanikłe. A gdy je siać trzeba ziemie na dłoń zebrać, dopiero wsiać indyłu gęsto coby je znać, bo nie każdy wznidzie, po tym je ziemią przykryć, coby była miększa na dłoń, a gdy podrosła, tedy je rozsadzić, a drugie tak zostawić na swym miejscu, aby były jedne rane, a drugie późne.

Gdy się ziola sieja, nie trzeba po skopaniu grabić ziemie, ale skopawszy zaraz wsiać i dopiero zagrabić. Ziola trzeba pilno podlewać co trzeci dzień, tak siane jako i sadzone.

Majeran gdy wznidzie, może go przesadzić, tedy się krzewi, także można go sczykać wierzchołki i sadzić, tedy się przyjmie, jedno trzeba podlewać.

Ziola sadzone sadzić, gdy się pokaże dobre ciepło albo gdy widzisz dutka, boćka, jaskółkę, to w ten czas dobry czas sadzić ba i siać, jeśli nie wzeszły te, coś siał. Ziola głęboko sadzić w ziemię i otkać dobrze, dołki czynić przy polach, żeby woda nie rozciekała.

Banie jeśli je sadzić będziesz w piwnicy w skorupie, tedy pierwszego dnia marca, a trzeba je polewać. Gdy je przesadzisz na ogródek, tedy je też masz często polewać. A gdy się listki pokażą, tedy krajkę uwięzać u korzenia, a drugi koniec krajki włożyć w garnek w którym niech będzie woda, żeby tak banie miały wilgotność po onej krajce, a wody przylewać do garnka albo do kafła.

Salwia przesadzić w wigilię św. Jana [23 VI], którą też może sczykać wierzchołki i sadzić, tedy się przyjmie, jedno pamiętać poliewać.

Boże drzewko cyndelin może sczykać.

Także stokroć przesadzić, tedy będzie piękna i krzewista, albo ją w ten czas przesadzić gdy poczyzna kwitnąć goszczyki.

Rute siać ante festum sancti Martini [11 XI], także lawende. Fiołki żółte o świętym Jakubie [25 VII] siać, tedy przetrwać przez zimę.

Lilią kto chce sadzić, a chciałby żeby zaraz kwitnęła nie trzeba jej rozrywać, ale tak całe strąćce sadzić.

Bazylic.....¹⁸

Ziola sadzone, które mają być w piwnice chowane, o świętym Michale [29 IX] do skorup je wsadzić, aby się przyjęło, albo i rychlej jako ciepło pokazywać będzie. A gdy zimna nadchodzić będą, tedy je do sieni wnieść albo do komory, izby nie przemarzły, a po tym do piwnice cieplej chować na widoku. Wssytki ziola zaraz zgotować do piwnice i schować. Ziola w piwnice trzeba poliewać raz w tydzień, a jeśli mokro, tedy we dwie niedziele. Skorup trzeba obwyz narobić, jakoby donice,

¹⁸ „dziura” na mniej więcej trzy wyrazy.

a na spodku po trzy dziury poczynić. Ziemię w skorupy nie pełno sypać, żeby woda nie ściekała, ale żeby powoli wsiąkała, Wodę lać garnuszkami, żeby zioła nie poliewać, boby oprząło. Także się sprawować z fiołkami.

Boże drzewko dobrze na zimę nakryć beczką albo deszczkami obłożyć, nie odkrywać go aż srezogi miną albo ciepło rzanne, a do tego trzeba dobrze obsypać ziemią na zimę. Także lawendę, spicemardę i inne.

Zioła z piwnice, gdy zima znidzie, a ciepło się pokaże może na słońce wynieść, ale wiatru marcowego strzec. A gdyby deszczyk szedł, a nie z śniegiem, mogą być na dzień na deszczu a na noc do sieni. Rozmarynowi trzeba folgować, a nie wynosić go aż dobre ciepło. W piwnicy jasnej trzeba go chować, a nie dać chodzić do niego lada komu. Gdy go sadzić tedy nabrać próchna z wierzby i mieszać z ziemią, może krowińca przymieszać i tak liać w te dołki gdzie się sadzić będzie. Trzeba go szyć, tedy się krzewi. Do piwnice ale pierwszej do komnaty jasnej w czas chować, a gdy zima tedy do piwnice ale mu trzeba folgować.

Cyndelin boże drzewko szyć i sadzić, tedy się przyjmie.

Lawendę siać na zimę, mense novembre. Lawendę, salvia, cypriś, spicemardę, co mają zostać na zimę trzeba dobrze ziemią skopać i nakryć barłogiem albo pasdzierzem. Salwiei drugiej może nie nakrywać. Fiołki żółte drugie nakryć. Rute przed zimą zerznąć przy samej ziemi, także aquileję. Izop zerznąć o Pannie Maryei Zielnej [15 VIII] albo i później, wedle czasu. Różę na zimę przychylić i gnojem nakryć aby była wysoka a nie wymarzała. Także wino okryć ziemią. Goździki na wiosnę rozsadzać rzadko na krocze. Goździki siane na wiosnę po Świątkach [Zesłanie Ducha Świętego, Zielone Świąta] skoro podrosną albo się zgodziczą tedy je przesadzić, a często poliewać i tak ich niechać na zimę i na wiosnę, sadzą też drudzy je przed zimą.